

# Józef Tischner

---

## "Épistémologie", Fernand Van Steenberghen, Louvain 1947 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 26/4, 801-809

---

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RECENSIONES

Fernand Van Steenberghe n, *Épistémologie*, deuxième édition revue et corrigée, Louvain 1947, s. 272.

1. Epistemologia jest według ks. F. Steenberghena podstawową dyscypliną filozoficzną warunkującą dalszą konstrukcję nie tylko metafizyczną, lecz nawet logiczną. Jej przedmiotem jest poznanie, „jakię się nam w świadomości objawia oraz ogólne warunki wiedzy w stopniu, w jakim mogą one być określone w tym momencie“. Epistemologia jest „pierwotnym studium poznania według bezpośrednich danych świadomości“ (s. 17 i 18).

Dzieli się na a) epistemologię analityczną lub opisową, b) epistemologię krytyczną, c) epistemologię logiczną.

Epistemologia analityczna jest systemem sądów wyodrębniających i opisujących konstytutywne cechy poznania. Epistemologia krytyczna jest systemem sądów wartościujących każdy z wyodrębnionych elementów z punktu widzenia jego roli poznawczej i jego celowości. Epistemologia logiczna, zwana po prostu logiką, której szczegółowy wykład autor pomija, interesuje się prawami rozumowania dyskursywnego, odkrytego w trakcie krytyki poznania.

A. Epistemologia analityczna. Znaczenie tej części epistemologii jest oparte na przekonaniu, że źródłem przeciwieństw pomiędzy różnymi kierunkami epistemologicznymi jest fałszywy opis bezpośrednich danych świadomości. Na drodze obiektywnego opisu zamierza autor przewyciężyć szczególnie fenomenizm, głoszący, że dane są nam zjawiska pozbawione wartości ontologicznej, koncepcję form *a priori* Kanta, nominalizm oraz przesadny realizm pojęciowy. Z tej

racji epistemologia analityczna obejmuje u ks. van Steenberghe następujące etapy: ogólny opis świadomości (art. II), opis relacji między subiektywnym i obiektywnym „biegunem“ świadomości (art. III—V), opis struktury świadomości tj. danych wrażeniowych, wyobrażeń, pojęć i sądów (art. VI), integralnej aktywności podmiotu (art. VII) i celowości poznania (art. VIII).

Zasadniczym twierdzeniem analitycznej epistemologii zdaje się być następujące stwierdzenie: „najbardziej pierwotnymi oczywistościami ludzkiego poznania są oczywistości faktyczne“ (s. 79). Rzeczywistość jest danym pierwotnym, bo choć świadomość nie da się do niczego innego zredukować, to jednak ujęcie jej jako pewnej modalności bytu zakłada uprzednie ujęcie samego bytu a nadto byt, rzeczywistość nie implikuje poznania, gdy tymczasem poznanie zawsze implikuje byt. Poznanie jest dążeniem do posiadania rzeczywistości, która „narzuca się świadomości i ją określa“ (s. 90). Termin rzeczywistość, byt, jest tu brany dość szeroko. Obejmuje wszystko, co w jakiś sposób jest; jego przeciwieństwo stanowi wyłącznie nicość: „przedmiot pozbawiony ontologicznej wartości jest terminologiczną sprzecznością i grawituje w kierunku czystej nicości. Pierwszy krok epistemologii wprowadza nas od razu w dziedzinę ontologiczną“ (s. 79). W tym sensie rzeczywiste są wszystkie elementy naszej świadomości, a więc wyobrażenia, wrażenia cielesne przestrzenne i czasowe, pojęcia, sądy. Niemniej ani opis poznania umysłowego, ani opis poznania zmysłowego nie dają podstaw do wniosku, że rzeczywistość, przedmiot, będąc poznawczo od podmiotu niezależnym, również nie zależy od niego ontologicznie (s. 90 i 101).

Bezpośrednie doświadczenie rzeczywistości jest wyrażone w ogólnym i abstrakcyjnym pojęciu bytu. Inne ogólne pojęcia są syntezą ogólnego pojęcia bytu i danych doświadczenia. Umożliwiają one zaistnienie sądu. Sąd jest syntezą podmiotu i orzeczenia: „podmiot przedstawia dane doświadczenia obecne w świadomości, orzeczenie przedstawia jakiś aspekt tego pod-

miotu uprzednio zasymilowany przez aktywność pojęciową“ (s. 130).

B. E p i s t e m o l o g i a k r y t y c z n a. W tej części epistemologii wyodrębniają się zdecydowanie dwa rodzaje zagadnień: pierwsze związane z krytyką sądu (art. II), drugie związane z krytyką poznania zmysłowego (art. III. Krytyka rozumowania dyskursywnego i pamięci traktowana odrębnie jest ogólnikowa i uboczna zresztą).

Zasadniczym celem poznania jest obiektywne posiadanie bytu. Na gruncie poznania umysłowego realizuje się on w sądzie, który z tej racji, że odzwierciedla bezpośrednio dane świadomości, jest sądem prawdziwym, tj. zgodnym z przedmiotem poznany (por. s. 154—155), koniecznym, gdyż przedmiot jest obecny w świadomości bezpośrednio, i dotyczącym bytu rzeczywistego we wyżej wspomnianym sensie. Pojęcie bytu, które to doświadczenie wyraża, dzięki cesze transcendentalności w stosunku do doświadczenia, może się stać podstawą metafizyki.

Stwierdzenie bytu w akcie sądu znajduje swe pogłębienie w poznaniu własnego „ja“ i w poznaniu świata rzeczy zmysłowych. Równoważne, gdy chodzi o ogólne stwierdzenie rzeczywistości, doświadczenie wewnętrzne i zmysłowe różnicuje się w wypadku poznania „modalności bytu“. Wyższość doświadczenia subiektywnego płynie stąd, że dokonuje się poprzez realną tożsamość poznającego i poznanego i dlatego zdolne jest do dostarczenia szerszych rezultatów poznawczych.

Bardziej zasadnicze pytanie dotyczy doświadczenia zmysłowego: „W jakiej mierze mogę mówić w epistemologii o rzeczywistości w sobie danych cielesnych i w jakiej mierze percepcja objawia mi właściwości tych rzeczy?“ (s. 183). Na pierwszą część pytania formułuje autor odpowiedź w duchu realizmu bezpośredniego ograniczoną jednak stwierdzeniem, że przez „rzeczywistość w sobie“ rozumie „rzeczywistość różną od podmiotu (świadomość i ciało) i w sposób świadomy przez podmiot nie wytwarzaną“ (s. 188). Realizm jest wynikiem m. i. przekonania, że determinacje przestrzenne są w rzeczach formalnie

i absolutnie. Gdy chodzi o inne jakości zmysłowe, to są one w rzeczach jedynie wirtualnie a ich percepcja jest owocem określonego opracowania fizjologicznego dokonanego w organie zmysłowym (interpretacjonizm, koncepcjonizm umiarkowany, percepcjonizm umiarkowany).

W konkluzji opisowej części epistemologii oraz realizmu bezpośredniego i interpretacjonizmu części krytycznej może autor twierdzić, że zajmuje stanowisko realizmu psychologicznego, metafizycznego, o ile przez wykazanie transcendentnego charakteru pojęcia bytu daje podstawy do zbudowania metafizyki, i kōsmologicznego lub kosmicznego, gdyż uznaje, że percepcja ujmuje „w pewnej mierze świat cielesny“ (s. 225). Jest to ujęcie w „pewnej mierze“, ponieważ ostatecznie — zdaniem autora — stosunek ontologicznej niezależności świata cielesnego od podmiotu jako takiego, niemożliwy do rozstrzygnięcia w epistemologii, winien być rozwiązywany w metafizyce (s. 231).

2. Analizę krytyczną koncepcji lowańskiego epistemologa zacznę od proponowanej ogólnej definicji teorii poznania jako nauki o poznaniu według bezpośrednich danych świadomości. Pozwala ona na ścisłe rozgraniczenie zagadnień epistemologicznych, ale jednocześnie budzi pewne zastrzeżenia. Zakres epistemologii zmienia się zarówno w stosunku do tego, co jej przypisywali filozofowie z poza obozu neoscholastycznego jak i scholastycy. H. R i c k e r t pytał np.: „Czym jest niezależny od podmiotu przedmiot jako miernik poznania lub skąd poznanie czerpie swą obiektywność?“<sup>1</sup>. J. V o l k e l t: „Teoria poznania jest nauką o wartości (*Gültigkeitsanspruche*) poznania“<sup>2</sup>. F. P a u l s e n: „...ma za przedmiot ogólne rozważania o naturze, znaczeniu i pochodzeniu poznania“<sup>3</sup>. W obozie neoscholastycznym ujmowano ją podobnie. Kard. D. J. M e r c i e r: „Kryteriologia... ma za przedmiot analizę nasze-

<sup>1</sup> *Der Gegenstand der Erkenntnis* <sup>6</sup>, Tübingen 1928, s. 51.

<sup>2</sup> *Gewissheit und Wahrheit*, München 1918, s. 25.

<sup>3</sup> *Einleitung in die Philosophie*, 41—42, Stuttgart u. Berlin 1929, s. 46. Określenie wieloznaczne, gdyż nie uwzględnia momentu wartościującego.

go pewnego poznania i filozoficzne badanie podstaw, na których pewnośc ta się opiera“<sup>4</sup>. J. G e y s e r: „w jakim stopniu przez ogląd i umysł przedmioty są konstruowane (założone) a w jakim odbite i ujęte“<sup>5</sup>. J. M a r i t a i n: „...w jakim stopniu myśl jest determinowana przez istnienie od niej niezależne“<sup>6</sup>. Określenie ks. van Steenbergheera jest pod pewnym względem zbyt ogólne, gdyż nie wyjaśnia formalnego punktu widzenia epistemologii na poznanie i z tej racji nie rozwiązuje sprawy jej stosunku do psychologii i logiki. Pod innym względem jest ono zbyt ciasne, gdyż precyzując, że metodą epistemologii jest ogląd poznania danego bezpośrednio, czyni niemożliwą w jej ramach ogólną teorię przedmiotu<sup>7</sup>, do której droga otwiera się poprzez analizę transcendentnego pojęcia bytu i pojęć pochodnych, i zastosowanie jej do teorii poznania zwłaszcza zmysłowego. Z tego, że pierwotnymi oczywistościami naszego umysłu są oczywistości faktyczne, nie można bowiem wnosić, że oczywistości idealne są zupełnie poza zainteresowaniami epistemologa. Mogą one wzbogacić nawet realizm bezpośredni.

Wydaje się natomiast, że słusznie autor pomija w epistemologii jako uboczne dla niej zagadnienie pewności szeroko uwzględniane jeszcze przez kard. Merciera.

Rozdziały, w których autor poddaje opisowi i krytycznej ocenie bezpośrednio umysłowe doznanie bytu, wyrażone w sądzie: byt istnieje, należą do najcenniejszych w pracy. Słuszne jest twierdzenie, że pierwszorzędnymi oczywistościami umysłu są oczywistości dotyczące rzeczy a nie idei i słuszne przekonanie, że w epistemologii chodzi o wyjaśnienie modalności bytu. Jednocześnie uzasadniony jest krytycyzm, który z tego faktu nie pozwala wyciągnąć maksymalistycznego wniosku

<sup>4</sup> *Criteriologie générale* <sup>8</sup>, Louvain—Paris 1923, s. 1.

<sup>5</sup> *Erkenntnistheorie*, Münster i. W. 1922, s. 23.

<sup>6</sup> *Les degrés du savoir*, Paris 1932, s. 142.

<sup>7</sup> Miał ją zdaje się na uwadze O. K ü l p e, gdy pisał, że założeniem jego koncepcji jest: „...allgemeine Gegenstandstheorie, d. h. eine Lehre von den für alle Gegenstände des Denkens geltenden Bestimmungen“. *Realisierung*, t. I, Leipzig 1912, s. 6.

É. G i l s o n a, że byt jest również ontologicznie od świadomości niezależny. Trudno jednak zgodzić się na związaną z tą częścią epistemologii subiektywistyczną interpretacją natury prawdy, według której prawda polega na zgodności podmiotu poznającego z przedmiotem poznany tak, że przy prawdzie ma chodzić tylko o porównanie ze sobą dwu treści świadomości<sup>8</sup>. Definicja ta nie wyprowadza poznania z immanencji własnej podmiotu myślącego i dlatego cały realistyczny sens tradycyjnej definicji prawdy zostaje zagubiony. „Prawda jest powszechnie uważana za jakość poznania: tak jak nie można pojąć poznania bez przedmiotu, tak nie można pojąć prawdy abstrahując wpierw od »rzeczy«“ — pisał ks. J. de T o n q u é d e c<sup>9</sup> w wypadku podobnego poglądu kard. Merciera. Idąc za założycielem szkoły lowańskiej schodzi ks. van Steenberghen na tory interpretacji idealistycznej.

Krytyka poznania zmysłowego, związany z nią realizm bezpośredni i interpretacjonizm budzą szereg innych zastrzeżeń.

Realizm bezpośredni jest w zasadzie wynikiem trzech założeń: jednego metodologicznego i dwóch merytorycznych. Jeżeli bowiem realistyczna epistemologia ma badać poznanie według bezpośrednich danych świadomości i jeśli ma ona orzec cośkolwiek o „rzeczy w sobie“ przedmiotu zmysłowego, to realizm bezpośredni jest ukrytym założeniem tej metody. Dalszą podstawę znajduje on w przekonaniu o absolutnym charakterze przestrzeni i w krytyce realizmu pośredniego. Gdy jednak przyjmie się subiektywizm innych jakości zmysłowych, gdy zwróci się uwagę na podmiotowe zabarwienie wielu percepcji przestrzeni, trzeba będzie krytycyzm posunąć jeszcze dalej. „Homogeniczność“ receptorów i przedmiotów w wypadku doznań przestrzennych niczego tutaj nie rozstrzyga, skoro przestrzenny charakter naszego ciała jest nam dany w taki sam sposób jak przestrzenny charakter przedmiotu zmysłowego. Trudno się również zgodzić z tezą, że realizm pośredni jest

<sup>8</sup> Zob. w pracy ks. Van Steenberghena s. 150, 154, 155, 171, 207, 208.

<sup>9</sup> *La critique de la connaissance*, Paris 1929, s. 221.

owocem przesądu „zamurowanej świadomości“ wobec tego, co piszą jego przedstawiciele kard. Mercier i ks. J. de Vries S. J. Pierwszy z wymienionych dowodził: „Posiadamy bezpośrednią intuicję zmysłową rzeczy zewnętrznych... Lecz jest niemożliwością uznać z pewnością istnienie jednej lub wielu rzeczywistości pozaumysłowych bez zastosowania zasady przyczynowości“<sup>10</sup>. Autor ten umiejscawia jakoś w swym realizmie pośrednim bezpośrednią intuicję rzeczywistości zmysłowej. Nawet zresztą gdyby tego nie czynił, to przecież przyznanie przygodnego charakteru doznaniom zmysłowym otwiera drogę poza świadomość. Widać to również z następującego tekstu ks. de Vriesa: „Jest rzeczą oczywistą, że do wyjaśnienia naszych zmysłowych spostrzeżeń musimy powołać się na coś rzeczywistego, co od naszego świadomego »ja« nie zależy“<sup>11</sup>. Dla realizmu pośredniego świadomość jest również otwarta na świat rzeczy, choć inny jest rodzaj tego otwarcia.

Rezultatem percepcji zmysłowej rzeczy cielesnych jest obecność w świadomości „rzeczywistości w sobie“ tzn. „rzeczywistości różnej od podmiotu (świadomość i ciało będące jej własnością) i w sposób świadomy nie wytwarzanej przez podmiot“. Jeżeli jednak zostawi się nierozstrzygniętym zagadnienie ew. ontologicznych związków między podmiotem jako takim a rzeczą (autor przesuwając je do metafizyki) a cały zakres tego, co można pozytywnie orzec ujmując się w twierdzeniu, że nie mamy świadomości jakiejś tworzącej przedmiot aktywności poznawczej, to należy zapytać, czy wniosek taki wystarczy za podstawę realizmu w ogóle a realizmu tomistycznego w szczególności? Wydaje się, że nie wystarczy. Negatywnie sformułowany wniosek jest podstawą konieczną, ale nie dostateczną realizmu. Wszak również w postrzeżeniu barwy jako takiej nie mamy świadomości jej tworzenia przez władzę poznawczą. Tym bardziej nie wystarczy dla realizmu tomistycznego. Moż-

---

<sup>10</sup> Op. cit., s. 395.

<sup>11</sup> *Denken und Sein*, Freiburg i. Br. 1137, n. 111.



na wprawdzie w oparciu o niego budować pewne tezy metafizyki dotyczące Boga, człowieka i życia moralnego, lecz nie w duchu tomistycznym, gdzie realne tj. od nas całkowicie niezależne istnienie rzeczy jest logiczną podstawą wniosku o realnym istnieniu Boga.

Z zagadnień poruszonych ubocznie wymaga pewnych wyjaśnień pogląd na sądy analityczne, krytyka sądów syntetycznych *a priori* Kanta oraz teza o dowodliwości zdolności umysłu do poznania prawdy.

Autor sądzi, że wszelki twierdzący sąd jest sądem analitycznym, gdyż przypisuje podmiotowi to, co od niego abstrakcja odizolowała (s. 131). Tymczasem według Kanta sądem analitycznym jest tylko ten sąd twierdzący, w którym powiązanie podmiotu i orzeczenia dokonało się na mocy identyczności, natomiast inny rodzaj połączenia stanowi sąd syntetyczny<sup>12</sup>. Z tej racji nie jest ściśle wyrażone twierdzenie, że sądy syntetyczne *a priori* nie opierają się na żadnej analizie podmiotu sądu.

Zdolność umysłu do poznania prawdy tylko wtedy może stanowić wniosek z faktu prawdziwego poznania, gdy będzie to zdolność poznania jakiegoś określonego przedmiotu, przez strukturę tego przedmiotu pierwszorzędnie determinowana, natomiast odnośnie zdolności władzy poznawczej do tego, by w ogóle ująć przedmiot bez falsyfikacji, należało by się wstrzymać od wszelkiego wartościowania. Z racji specyficznego przedmiotu traci ono swój sens zarówno przed jak i po akcie poznania.

Praca lowańskiego epistemologa posiada — obok wyżej wspomnianych — tę zaletę, że wskazuje, w jaki sposób bez odwołania się do zasad idealnych możemy poprzez obiektywny opis danych bezpośrednich przewyciężyć konceptualizm, nominalizm, empiryzm a nawet pewne formy fenomenalizmu

---

<sup>12</sup> *Kritik der reinen Vernunft*, Leipzig (b. d.), s. 39.

i idealizmu. Zaletą jej jako podręcznika jest jasność i oryginalny, odbiegający od schematu sposób stawiania zagadnień epistemologicznych.

W zakończeniu podaje nadto autor krótką bibliografię tekstów św. Tomasza z Akw. oraz ważniejszych prac z dziedziny teorii poznania w języku francuskim i łacińskim, doprowadzoną do 1947 r.

*Józef Tischner*